

Liczba umów śmieciowych wciąż rośnie



Liczba umów cywilnoprawnych wciąż rośnie, a budżet państwa traci na nich nawet kilka miliardów zł rocznie.

Jak informuje serwis wyborcza.biz, w 2010 r. w sektorze usług co piąta zawierana umowa była cywilnoprawna. W 2015 r. już niemal co trzecia. Źle jest też w hotelarstwie i gastronomii. Przed pięcioma laty 17 proc. zawieranych w tej branży umów to były umowy cywilnoprawne, a dziś ta wartość zbliża się do 30 proc. W opiece zdrowotnej liczba umów-zleceń i o dzieło w ciągu pięciu lat podwoiła się z 8 do 16 proc. Zdecydowanie najgorzej jest w usługach dla biznesu (call center, centra usług wspólnych).

Nie każda umowa cywilnoprawna jest jednak tzw. śmieciówką. Rozpoznamy ją po tym, że dla zleceniobiorcy czy wykonawcy dzieła jest jedyną umową i tytułem do ubezpieczenia, a nie, jak w przypadku wolnych strzelców, jedną z wielu. W ubiegłym roku ubezpieczonych było niemal 15 mln Polaków i Polek, z czego nieco ponad 1 mln na podstawie umów-zleceń i agencyjnych. Niemal dla nich wszystkich z nich (986 tys. osób) umowa-zlecenie była jedynym źródłem dochodu i tytułem do ubezpieczenia. Znaczy to, że każda z nich pracuje tylko dla jednego pracodawcy. Jeszcze w 2009 roku takich osób było „tylko” 0,5 mln. W ubiegłym roku w skontrolowanych przez PIP firmach pracę na podstawie umów cywilnoprawnych wykonywało 580 tys. osób, czyli 13,1 proc. wszystkich pracujących (10,9 proc. w 2010 r.).

fot. pixabay.com/CC0

więcej na: nowyobywatel.pl